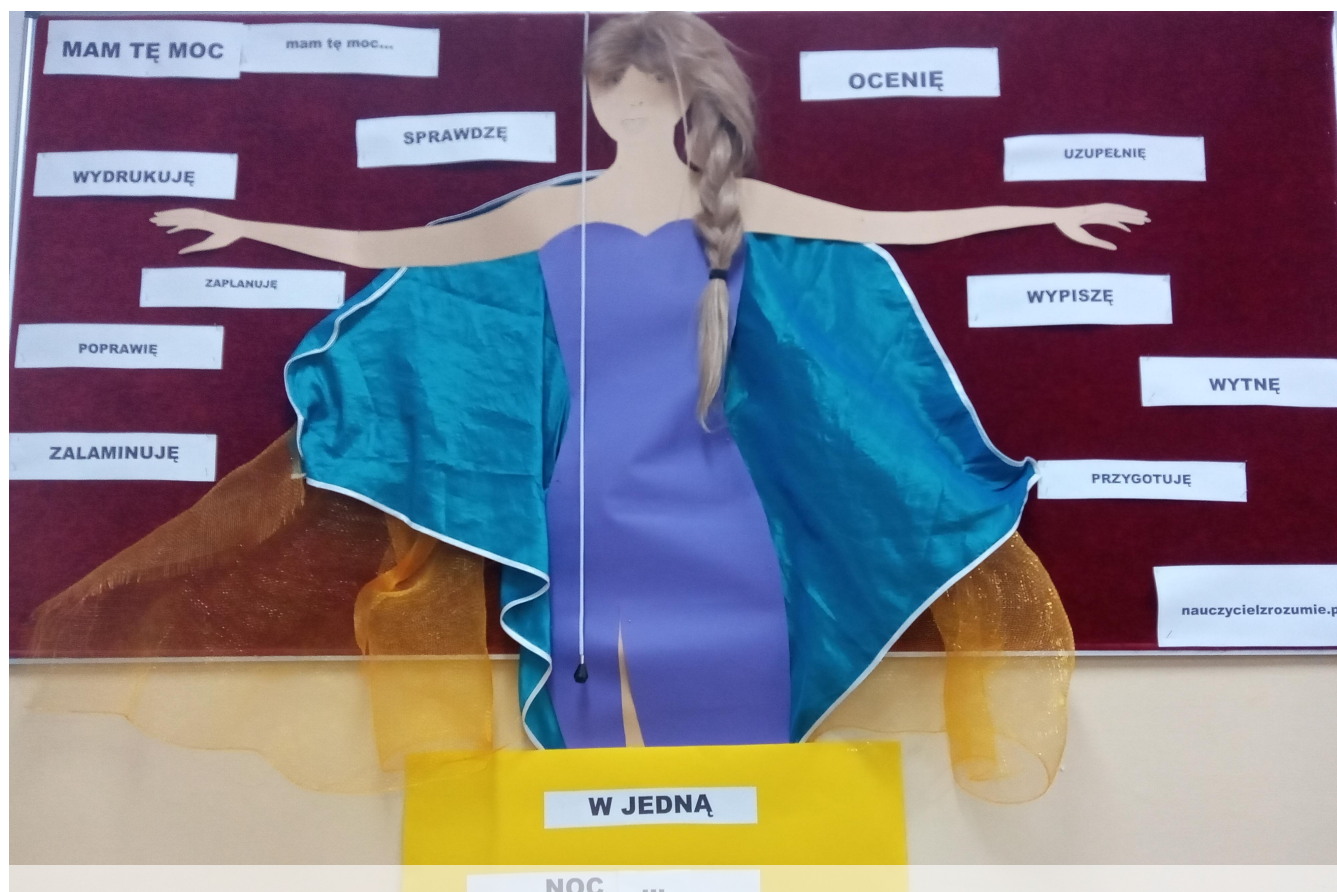


TYM NUMERZE

- Z życia szkoły - relacja z obchodów Dnia Nauczyciela, pasowania pierwszaków na uczniów i pracy wolontariatu.
 - Kącik dla rodziców.
 - Nasza twórczość.
- I wiele, wiele innych...

Szkolne obchody Dnia Nauczyciela



W tym roku uczniowie nie zapomnieli o nauczycielach i pracownikach Szkoły. Wyjątkową atmosferę czuć było już od samego rana. Odświętne ubrania, a potem słodkie prezenty sprawiły, że lekcje były przyjemniejsze, a nauczyciele bardziej skłonni

do ustępstw w kwestii na przykład przełożenia kartkówki. Okazało się, że tworząca się już od kilku dni gazetka była tłem dla wystąpienia uczniów, którzy przygotowali pod kierunkiem Pani Beaty Walas-Gamrot specjalną akademię, żeby uczcić

ten szczególny dzień i docenić Panią Dyrektorkę oraz innych pracowników. Oprócz złożenia życzeń, każdy został również wyróżniony w specjalnej jabłkowej gali rozdania Oskarów. Uśmiechy, miłe słowa i dumę - to zapamiętamy z tego dnia.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzymy wszystkim, Pani Dyrektorko, Nauczycielom i Pracownikom Szkoły Podstawowej w Żegiestowie oraz Rodzicom, którzy również tworzą jej społeczność, radości i satysfakcji z wykonywanej pracy. Zdrowia, spokoju i siły do formowania uczniowskich umysłów i serc życząc

Uczniowie.



Ślubowanie pierwszaków

Z radością powitaliśmy w gronie uczniów pierwszaków, którzy przygotowali piękną inscenizację "Pinokia", udzieliwszy temu znanemu bohaterowi literackiemu takiej rady:

"A Tobie jeśli chcesz
my radę taką damy
nie okłamuj pierwszaków
bo dowiedzą się mamy
Ty możesz z nami zostać
My lektury czytamy".

Uczniowie klasy pierwszej zostali przez panią Dyrektor uroczystie pasowani na ucznia i ślubowali sumiennie wykonywać swoje obowiązki, być wzorowymi uczniami, patriotami kochającymi dużą i małą Ojczyznę, dobrymi przyjaciółmi i kolegami. Wszyscy życzymy im powodzenia! Jak głoszą słowa śpiewanej solidarnie przez uczniów klas młodszych piosenki: "W naszej klasie jak w rodzinie" również w naszej szkole jest jak w rodzinie.



Ślubowanie



Ślubowanie

Warto pomagać! Z życia Szkolnego Koła Wolontariatu



W tym miesiącu wraz z innymi wolontariuszami przeprowadziliśmy akcję na rzecz Fundacji na rzecz osób niewidomych i niepełnosprawnych "Pomóż i Ty". Zostały nam dostarczone różnego rodzaju bloczki z poradami naukowymi. Było coś dla młodszych i dla starszych. Z całym Wolontariatem ustaliliśmy ich cenę, a później termin całej akcji. Uczniowie chętnie kupowali pomoce i, co za tym idzie, pomagali. Sprzedaż będzie jeszcze kontynuowana więc zapraszamy do kupna i pomagania.

Laura M., kl. VIII

Na stronie internetowej Fundacji czytamy:

"Tegoroczna akcja ma na celu pomoc [23-letniemu Błażejowi Wołoszczak](#), który pomimo padaczki lekoodpornej, dzięki wszczępieniu stymulatora nerwu błędnego ma możliwość prowadzenia zwykłego życia nastolatka. Pomóżmy jego rodzinie wspomóc jego rehabilitację w domu ćwiczeniami na specjalistycznym rowerze wspomagającym pracę mięśni nóg tj. **stacjonarnym typu Orbitrek**. Koszt sprzętu to około 10 000 zł, dlatego od ofiarności i wrażliwości ludzi dobrej woli zależy będzie ułatwienie Błażejowi rehabilitacji."

"W życiu codziennym nie ma przycisku ENTER" - wywiad z panią Dominiką, nauczycielem naszej szkoły

Mikołaj Izworski: Gdzie Pani chodziła do szkoły podstawowej?

Dominika Izworska: Chodziłam do szkoły w Złockiem. Była to ośmioklasowa szkoła. Taka jaka została, wprowadzona dwa lata temu.

MI: Jak wspomina Pani swoje szkolne lata? Czy warunki bardzo różniły się od dzisiejszych?

DI: Swoje szkolne lata wspominam bardzo miło. Warunki były nieporównywalne do dzisiejszych, ale na pewno mieliśmy więcej czasu na spotkania i zabawy z przyjaciółmi. I to jest fenomen tamtych lat. Nikt nie wie dlaczego teraz, czas tak szybko płynie.

MI: Jak wpadła Pani na pomysł zostania nauczycielem?

DI: Zawsze miałam marzenie żeby być tak mądrą jak moja pani wychowawczyni. Patrząc na nią i myślałam, że ona to już wszystko wie i fajnie byłoby też, wszystko już wiedzieć...i oczywiście nie musieć się uczyć. Drugim moim marzeniem było, aby wejść do klasy z dziennikiem. Przez kilkanaście lat udało mi się realizować moje marzenie. Dziennika elektronicznego, niestety nie można wziąć.

MI: Jaką szkołę trzeba skończyć, aby być nauczycielem?

DI: Taką, która daje przygotowanie pedagogiczne. Ja skończyłam Akademię Pedagogiczną w Krakowie.

MI: Od którego roku Pani uczy w naszej szkole?

DI: Uczę w tej szkole od 2015 roku.

MI: Co się Pani podoba w byciu nauczycielem?

DI: Najbardziej jestem dumna z siebie, gdy po lekcji uczniowie wiedzą więcej niż przed lekcją.

Życzyłabym sobie, aby wszyscy wiedzieli i rozumieli tyle samo. Niestety tak nie jest, ale robię co w mojej mocy.

MI: Jakie widzi Pani problemy współczesnej młodzieży?

DI: Z biegiem lat zauważam, że dzieci nie umieją czekać. Wszystko musi być załatwione tu i teraz. Nie ważny, jest nikt inny. Ważne, że JA mam problem. Współczesny świat i technologia jest coraz szybsza. Niestety w życiu codziennym nie ma przycisku ENTER, którym można przejść do następnej strony. Trzeba czekać na swoją kolej i aby się czegoś nauczyć potrzeba ćwiczeń.

MI: Czego życzy Pani sobie i innym nauczycielom w Dniu Edukacji Narodowej?

DI: Życzę sobie, koleżankom i kolegom, niegasnącego nigdy entuzjazmu, wiary, że to co robimy jest ważne, dobrych kontaktów z rodzicami, odkrywania tajemnic nauki, ze swoimi uczniami, oraz szkoły w której uczniowie chcą uczyć się dla siebie, a nie zdobywać oceny.

MI: Dziękuję.

DI: Ja również dziękuję.

Mikołaj I., kl. VIII



Kącik Rodzica

Ten opis dedykujemy wszystkim rodzicom, by zauważyli jak bardzo są ważni w oczach dziecka.

Tata jest śmieszny. Zabiera nas w różne miejsca. Dużo pracuje. Zbudował nasz dom. Uwielbia swoją pracę i ma też swoją ulubioną grę, a mało rodziców gra w gry na telefonie. Lubi chodzić na ryby z moim dziadkiem i ze mną. Pozwala mi jeździć traktorem, oczywiście jeździ ze mną dla bezpieczeństwa. Kocham mojego Tatę .z charakteru jest fajny i ma dużo cierpliwości.

Wiktoria M. kl.V



Polecamy Państwa uwadze wydane w latach dziewięćdziesiątych "Listy dzieci do Boga" z zachowaniem oryginalnej pisowni dzieci i różnych niezręczności ortograficznych. Autorka opracowania zwraca naszą uwagę na fakt, że istotą rzeczywistości językowej dziecka o dziwo nie jest czytanie czy pisanie, to sprawia mu w klasach młodszych większą lub mniejszą trudność-ale komunikacja czyli porozumiewanie się. Pamiętajmy jak ważne jest codzienne wspólne czytanie i jaką więź buduje rodzic nadludzkim czasem wysiłkiem, poświęcając dziecku po pracy swoją uwagę. Uczmy się razem poprawnie pisać i wyrażać w języku pisany swoje uczucia. I nie zapominajmy, zwłaszcza w czasach pandemii, jak ważne są kontakty społeczne, kontakty twarzą w twarz. Podstawową funkcją języka jest komunikowanie się. Zachęcajmy więc dzieci do przyjaznego komunikowania się.

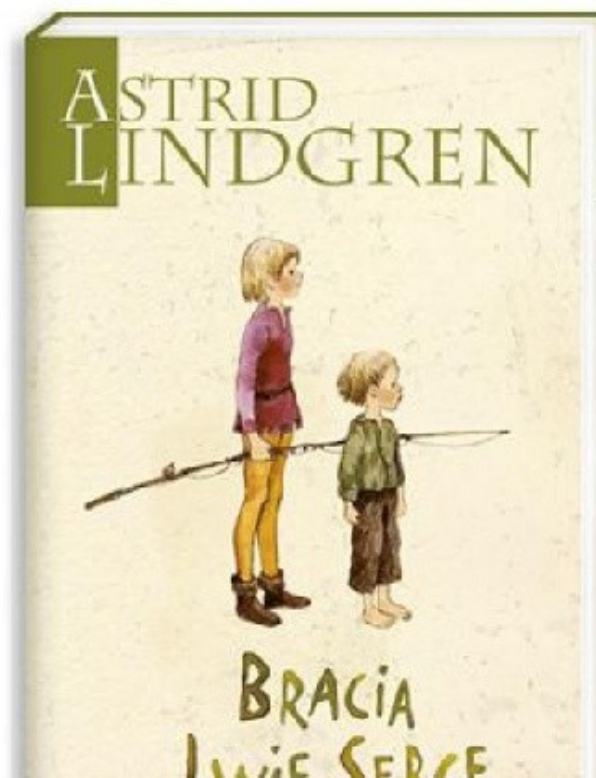
Agnieszka Pawlik-Janica.

Lekturowe inspiracje

Przygotowując się do konkursu...

Przygotowując się do konkursu polonistycznego przeczytałam pewną książkę, którą chciałabym Wam szczerze polecić. Tak się złożyło, że na zajęciach rozwijających nauczyliśmy się jak samodzielnie opracować biogram pisarki lub pisarza i akurat była to autorka tej właśnie książki - Astrid Lindgren. Książka to "Bracia Lwie serce" stała się dla mnie b.ważna. Nie chcę Wam zdradzać szczegółów, bo mam nadzieję że po nią sięgniecie. W każdym razie jest to książka o przyjaźni dwóch braci, która została wystawiona na wielką próbę, o trudnym temacie odchodzenia i pogodzeniu się ze stratą, także o tym, że przyjaźń i miłość braterska bardzo pomaga w trudnych chwilach. Jesteście ciekawi? Przeczytajcie!

Wiola R., kl. V



LOGOPEDIA NA WESOŁO



Magia istnieje nie tylko w książkach, ale również w rzeczywistości. Nagle, w dziwny sposób, najmłodszy uczniowie wydorosleli i wyrosły im WĄSY.

Chcecie wydorosnąć jak oni? Ćwiczcie wymowę! Pomocne ćwiczenia znajdziecie na kolejnej stronie. Powodzenia!

A jak wyrosną Wam wąsy, zróbcie zdjęcie i przyślijcie na adres mailowy naszej redakcji ;)

	<p>POLICZ GÓRNE ZĘBY JĘZYKIEM</p> 
	<p>PARSKAJ JAK KOŃ</p> 
	<p>POMALUJ JĘZYKIEM PODNEBIENIE</p> 
	<p>UMYJ JĘZYKIEM DOLNE ZĘBY</p> 
	<p>DMUCHAJ</p> 
	<p>UŚMIECHNIJ SIĘ SZEROKO</p> 

Nasze opowiadania

Pewnego dnia dostałam zaproszenie do Warszawy, do Gimnazjum im. prof. Stefana Kuszyńskiego. Bardzo się ucieszyłam, bo chciałam poznać nowe osoby. Nazajutrz pojechałam autobusem do Warszawy. Podróż trwała bardzo długo i byłam zmęczona, aż wreszcie przybyłam.

Wsiadłam z autobusu i zobaczyłam wielki budynek, a w nim dużo ludzi. W szkole nie miałam pojęcia, co ze sobą zrobić, więc chciałam kogoś zapytać, gdzie jest sala, w której mieliśmy mieć zajęcia. Zauważyłam jakąś dziewczynę w rudych, kręconych włosach i podeszłam do niej.

- Cześć, czy mogłabyś mi pomóc znaleźć salę dziewiątą?

- Pewnie, akurat mam w tej samej sali.

Przed salą porozmawiałyśmy trochę.

- Jesteś tu nowa? - zapytała.

- Nie, przyjechałam na jeden dzień.

- A tak przy okazji, jestem Nika.

- Ja mam na imię Gabrysia - odpowiedziałam.

Nagle zadzwonił dzwonek i weszliśmy do klasy. Po lekcji wyszliśmy na korytarz i poznałyśmy się. Nika powiedziała, że nudzi jej się i żebyśmy zrobiły coś fajnego, bo jest długa przerwa. Razem z Niką poszłyśmy na podwórko przed szkołą. Zaproponowałam, żebyśmy pobawiły się w berka, Nika się zgodziła. Nagle wpadłam do jakiejś dziury i nie mogłam wyjść. Nika przestraszyła się i chciała zawołać nauczyciela. Powiedziałam, żeby do mnie przyszła, bo zobaczyłam coś świecącego. To był jakiś pierścionek. Zabrałam go i razem z Niką poszłyśmy do dyrektora. Okazało się, że to był pierścionek jęgo mamy. Bardzo nam dziękował.

Tak skończył się ten dzień w Warszawie. Nika dała mi swój numer, żebyśmy zostały w kontakcie. Ten dzień był bardzo ciekawy, chciałabym go przeżyć jeszcze raz.

Gabrysia Cz., kl. VI



Pewnego dnia w grudniu Mały Książę spacerował po planecie B612. Chodził i myślał, zastanawiał się i bardzo długo spacerował. Szedł, gdy nagle zobaczył śnieżnobiałego baranka, który wydawał się bardzo fajny i miły.

Mały Książę postanowił do niego zagadać i zaprzyjaźnić się z nim.

- Cześć, baranku - powiedział Mały Książę.

- Siema - odpowiedział baranek z uśmiechem.

- Co u ciebie słychać? - zapytał Mały Książę.

- Wszystko w porządku, lecz nie mam z kim rozmawiać, nikogo nie mam.

- odparł baranek.

- Jak to nie masz? Nie masz żadnego przyjaciela?

- Tak, nikogo nie mam, oprócz ciebie, bo cię teraz poznałem. Dobra, nieważne, opowiadaj, co u ciebie słychać? - odparł.

- Może chcesz pójść ze mną i powyrywać baobaby, bo sam już z nimi nie daję rady? - Zapytał Mały Książę. Baranek odparł:

- Chętnie ci pomogę.

Gdy już powyrywali baobaby, Mały Książę pokazał barankowi różę. Był bardzo zdziwiony, jaka ona jest piękna. Podłali ją wspólnie, a potem usiedli i rozmawiali. Oglądali gwiazdy na niebie. Bardzo się polubili i zaprzyjaźnili.

Gabrysia B., kl. VII

Ten numer "Luzika" powstał przy współpracy następujących redaktorów:

Wioletta R., kl. V

Wiktoria M., kl. V

Gabriela Cz., kl. VI

Gabriela B., kl. VII

Laura M., kl. VIII

Mikołaj I., kl. VIII

Anna Ch., kl. VIII (projekt strony tytułowej)

oraz

p. Beata B. i p. Agnieszka P.-J.

**Chciałbyś /chciałabyś pochwalić się swoją pracą?
Zrobiłeś/ zrobiłaś ciekawe zdjęcie, napisałeś/napisałaś
wiersz opowiadanie lub recenzję? Prześlij je na adres
"Luzika": spzeg.luzik@gmail.com.**